



Opóźnione widzenie

Czujcie i módlcie się

Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się – Hab. 2:3.

Pierwsza obecność

Apostołowie bardzo pragnęli utworzenia Królestwa Izraela. Chodzili z Jezusem, kiedy On chodził po ziemi i nauczał: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierźcie ewangelii” (Mar. 1:15). Niektórzy z jego naśladowców chcieli nawet zagwarantować sobie stanowiska w Królestwie (Mat. 20). Matka Jakuba i Jana poprosiła Jezusa: „Powiedz, aby ci dwaj synowie moi zasiedli jeden po prawicy, a drugi po lewicy twojej w Królestwie twoim” (Mat. 20:21).

Ci, którzy znali prorocstwo Daniela opisanego w rozdziale dziewiątym byli w stanie obliczyć czas przybycia Mesjasza. Znali słowa Izajasza: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” (Izaj. 9:5-6).

Wiedzieli nawet, w jakim mieście się narodzi. Król Herod został poinformowany przez kapłanów, że Mesjasz miał się narodzić „w Betlejemie Judzkim; bo tak napisał prorok” (Mat. 2:3-5).

Żydzi w czasie pierwszego przyjścia Chrystusa spodziewali się, że Mesjasz wybawi ich od rzymskiego jarzma, da im doczesną siłę i bogactwo przez odbudowanie królestwa Izraela. Prosty lud tak powitał Jezusa: „Najajutrz liczna rzesza, która przybyła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy, nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!” (Jan. 12:12-13).

Czytali Pisma, ale nie rozumieli, że Boży plan polegał na zbawieniu całej ludzkości. Jezus wjechał do Jerozolimy nie jako król, ale jako baranek zabity przed założeniem świata. Tak jak ludzie wybierali baranki na Paschę, tak Jezus przedstawił siebie „jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 Piotr. 1:19). Przeczyli prorocstwo Izajasza 53 które przepowiadało cierpienia i

ofiary, jakich Mesjasz miał doświadczyć podczas swego pierwszego przyjścia.

Apostołowie byli z Jezusem, kiedy został zdradzony. Zobaczyli upokorzenie jakiego doznał w czasie procesu przed Sanhedrynem oraz fałszywych oskarżeń, fałszywe oskarżenia, biczowania, a wreszcie śmierci na krzyżu. Apostołowie także byli świadkami Jego zmartwychwstania. Dwóch uczniów na drodze do Emaus [uwaga redakcji: prawdopodobnie Kleofas i Piotr, por. R2800] nie spotkało zmartwychwstałego Pana. Wyjaśnił im On, że to, co się stało, było przepowiedziane w Pismach. Gdy Chrystus miał odejść do swego Ojca w niebie, apostołowie zapytali: „Gdy oni tedy się zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie odbudujesz królestwo Izraelowi?” (Dzieje Ap. 1:6).

Jakże przyziemni byli uczniowie! Oczywiście, chcieli aby Królestwo przyszło natychmiast. Widzieli ludzkie nieszczęścia wokół siebie, uległość Żydów pod jarzmem rzymskim. Tęsknili za obiecany królem, aby ich uwolnił. Znali prorocstwo i nie chcieli, aby odwlekało się w czasie. Gdyby wiedzieli, że przed nimi rozciąga się prawie dwa tysiące lat oczekiwania, czy ich wiara byłaby wystarczająco silna, aby przeszli wąską drogą? Znana pieśń mówi, że Ojciec Niebieski nie chce, aby jego dzieci martwiły się przyszłością: „ja nie wiem co mnie czeka, Pan przyszłość oczom skrył” (Pieśń Brzasku nr 110).

Powrót naszego Pana

Osiemnaście stuleci później miała miejsce podobna sytuacja. Bibliści zaczęli rozumieć prorocstwa, które dotąd były niezrozumiałe, wiele z nich było czasów proroka Daniela. „Idź, Danielu, bo słowa są zamknięte i zapieczętowane aż do czasu ostatecznego” (Dan. 12:9). Nadszedł dziewiętnasty wiek i pojawił się brzask świtu. Znaczenie okresów 1260, 1290 i 1335 dni stawało się coraz jaśniejsze.

Chrześcijanie tacy jak br. William Miller i br. Nelson Barbour spodziewali się widocznego i pełnego dramatyzmu powrotu Chrystusa. Miller oczekiwał Jego powrotu w 1843 roku. Barbour spodziewał się, że nastąpi to w roku 1873 [W. Miller, 1842, Dowody przyjścia Chrystusa około roku 1843. N.H. Barbour, 1871, Krzyk o północy], a następnie zmienił tę datę na rok 1874 [Krzyk o północy i Zwiastun Poranku, Marzec, 1874]. Rozczarowany brakiem widzialnego powrotu Chrystusa, Barbour napisał w swoim czasopiśmie, „Zwiastun Poranka” (The Herald of the Morning) z roku 1875, że Chrystus powrócił niewidzialnie, żniwo będzie trwać do wiosny 1878 roku, w 1881 roku nastąpi powrót Żydów do



Palestyny, zaś w 1914 roku zostanie założone królestwo Boże na ziemi.

Wielu było sceptycznie nastawionych do kwestii powrotu Pana. William Miller zauważył: „Ku mojemu zdziwieniu, okazało się, że niewielu słuchało z zainteresowaniem. Czasami trafiał się ktoś, Kto dostrzegał siłę dowodów, ale zdecydowana większość przechodziła jak obok zwykłego opowiadania” (W. Miller, 1845, „William Miller’s Apology and Defence”, str. 15).

Apostoł Piotr w proroczy sposób ostrzegał przed nastaniem takiego czasu: „Wiedźcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożytków i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia” (2 Piotr. 3:3-4).

Pastor Russell rozpoczął współpracę z br. Barbourem w 1876 roku i w 1877 roku razem wydali książkę „Trzy Światy i Żniwo tego świata”, która była powtórzeniem wczesnego nauczania Barboura. Później rozstali się na kanwie różnic związanych ze zrozumieniem ofiarniczego okupu Chrystusa, zaś Pastor Russell zaczął wydawać „Strażnicę Syjońską” („Zion’s Watch Tower”) w lipcu 1879 roku.

W książce „Nadszedł Czas” z 1902 roku pastor Russell napisał o siedmiu rzeczach, jakich w jego przekonaniu należało się spodziewać w 1914 roku.

1. Królestwo Boże miało przejąć pełną kontrolę nad ziemią „na ruinach obecnych instytucji”.
2. Chrystus miał być obecny jako nowy władca ziemi.
3. Ostatni członek z „królewskiego kapłaństwa, ciała Chrystusa” miał być uwielbiony wraz z Chrystusem.
4. Jerozolima nie miała być „deptana przez pogan”.
5. Miało się rozpocząć odwracanie „zaślepienia Izraela”.
6. Wielki „czas ucisku” miał osiągnąć swój punkt kulminacyjny w ogólnoświatowej anarchii.
7. Królestwo Boże miało „uderzyć i zniszczyć posąg królestw pogańskich i zupełnie usunąć ich władzę”.

Wiele rzeczy działo się na świecie w czasie, kiedy spisane zostały te oczekiwania. Pojawiły się wynalazki, które złagodziły ciężar pracy. Podróżowanie stało się łatwiejsze dzięki budowie linii kolejowych w całym kraju i rozwojowi komunikacji morskiej dzięki zastosowaniu statków parowych. Powstały imperia i sojusze, a liczne wojny prowadzone na przestrzeni czterdziestu lat doprowadziły do wybuchu I Wojny Światowej. W tym czasie aktywizował się również ruch syjonistyczny, który wyszedł z inicjatywą powrotu Żydów do Ziemi Obie-

canej.

Jeżeli się odwleka

„Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, oczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się” (Hab. 2:3).

Dla wielu wizja przekazana Habakukowi przez Boga wydaje się odwlekać dłużej, niż można by się tego spodziewać.

Habakuk otrzymał polecenie jej zapisania. Nie mogła być ona przekazywana ustnie od jednej osoby do drugiej, ze względu na długi czas jaki miał upłynąć do chwili jej wypełnienia się. Choć dla niektórych może się wydawać, że jej realizacja się odwleka, to jednak z Bożej perspektywy jej wypełnienie nadchodzi szybko i nie opóźni się. Jej realizacja nastąpi dokładnie w czasie wyznaczonym przez Boga.

Apostoł Piotr zdawał sobie sprawę z różnic między Bożym, a ludzkim odczuwaniem czasu, gdy pisał: „Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień” (2 Piotr. 3:8). Naśladowcy Chrystusa będą czekać na wypełnienie się wszystkich obietnic Ojca Niebieskiego, zaś św. Piotr zachęcał ich do oczekiwania na ich realizację z tymi słowami: „Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania” (2 Piotr. 3:9).

Habakuk opisuje klasę osób, która nie okaże wiary i w związku z tym nie uwierzy w Boży Plan: „Oto kto sobie hardzie poczyną, tego dusza nie jest szczerą w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie” (Hab. 2:4, BG). To jest ostrzeżenie dla dumnych, którzy opierają się na własnej sile, a nie na sile Pana. Dla nich wizja odwleka się, gdyż wątpią oni w Bożą moc, która doprowadzi do jej realizacji we właściwym czasie. Apostoł Paweł nawiązuje do słów Habakuka, gdy stwierdza: „Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał. Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania” (Hebr. 10:36-38).

Chrześcijanie muszą spojrzeć w głąb swych serc, pielęgnować wiarę w Boży plan i studiować Jego Słowo. Wszystko to poprowadzi ich w wypełnianiu woli Bożej. Gdy lata 1914 i 1915 minęły, a oczekiwania co do nich nie zostały spełnione, wiara wielu osób doznała głębokiego wstrząsu. Ale pastor Russell dostrzegł, że



opóźnienie w realizacji „widzenia” przyniosło ze sobą wiele pozytywnych skutków. Swój punkt widzenia na te kwestie opisał w przedmowie do VI Tomu Wykładów Pisma Świętego, w wydaniu z roku 1916:

„Ludzie na całym świecie wiedzieli o oczekiwaniach Badaczy Pisma Świętego względem roku 1914. Kiedy więc wybuchła obecna, tak potężna wojna, kiedy wiatry walki powiały wielkim gniewem i zniszczeniem, tysiące przypominały sobie to, co słyszały i czytały o końcu Czasów Pogan. Dziś tysiące ludzi zaczęło oceniać wagę czasów, w których żyjemy. Wpływ tego jest wielce pomocny i inspirujący. Zdawanie sobie sprawy, że żyjemy w Dniu Pańskim, że bardzo niedługo Jego święci będą zgromadzeni u Pana poprzez przemianę w zmartwychwstaniu, pobudziło i zachęciło osoby studiujące Biblię. Izolują się oni od świata, jego lęków i ambicji i skupiają się na koronie żywota, którą Pan zapewnił najbardziej Go miłującym.”

Autor przyznaje, że w niniejszej książce wyraża myśl, iż święci Pańscy mogą oczekiwać znalezienia się z Panem w chwale wraz z końcem Czasów Pogan. Była to oczywiście omyłka. Lecz Pan tak pokierował, że wyszła ona na dobre Jego ludowi. Myśl, że Kościół znajdzie się w chwale przed nadejściem października roku 1914 – mimo, że była to pomyłka – miała z pewnością wielce pobudzający i uświęcający wpływ na tysiące osób, które mogą za to wielbić Pana. Naprawdę wielu wyraża swą wdzięczność Panu za to, że punkt kulminacyjny nadziei związanych z Kościołem nie miał miejsca w oczekiwanym czasie. Jako lud Pański bowiem, mamy więcej okazji do stawiania się coraz bardziej świętymi i uczestniczenia z naszym Mistrzem w dalszym głoszeniu Prawdy Jego ludowi.”

Ponieważ minęło sto lat od tamtych czasów, zaś bracia są nadal po tej stronie zasłony, jaka powinna być nasza postawa? Pismo Święte daje nam odpowiedź.

Pobudzajmy się do dobrych uczynków

„Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo wierny jest Ten, który dał obietnicę; i baczmy jedni na drugich w celu pobudzenia się do miłości i dobrych uczynków, uczynków, uczynków, uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża” (Hebr. 10:23-25). Musimy wykorzystać każdą

okazję, aby spotykać się razem i zachęcać się nawzajem do wytrwania w wierze, zwłaszcza przy końcu tego wieku.

Nadal w Szkole Chrystusowej

Apostoł Piotr przypomina nam, abyśmy pozostali czujni: „Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa” (2 Piotr. 1:10-11). Apostoł Paweł dodaje natomiast: „Staraj się usilnie o to, abyś mógł stanąć przed Bogiem jako wypróbowany i nienaganny pracownik, który wyklada należycie słowo prawdy” (2 Tym. 2:15). W każdym z nas jest wiele do poprawy. Powinniśmy być wdzięczni, że drzwi wysokiego powołania nadal są otwarte, a my możemy wzrastać w szkole Chrystusowej.

Czujcie i módlcie się

Powinniśmy uważnie wypatrywać znaków wspomnianych przez naszego Pana w Łuk. 21 i Mat. 24. Można powiedzieć, że Jezus zostawił nam harmonogram wydarzeń, jakie mają mieć miejsce na świecie. Nasz Ojciec niebieski jako autor tego planu doskonale wie, kiedy i w jaki sposób wydarzenia te dojdą do skutku. Mamy zapewnienie, że wszystkie one zakończą się całkowitą zapaścią obecnego złego świata i ustanowieniem królestwa Chrystusowego. Rozczarowanie, jakie dotknęło wielu, gdy spodziewane na rok 1914 skompletowanie Kościoła nie nastąpiło, może być z obecnej perspektywy postrzegane jako dodatkowa szansa. Drzwi nadal są otwarte dla ostatnich członków „klasy stóp” – mogą okazać się wierni. W miarę jak członkowie ci przechodzą za drugą zasłonę, rozpoczyna się wielka i wspólna praca polegająca na współpracy z Panem w dziele przywrócenia tego umierającego świata do życia. Jest to wielki przywilej i okazja do wyrażenia zaangażowania i podwojenia wysiłków. W międzyczasie możemy nadal szerzyć prawdę o okupie, restytucji i Planie Bożym, tak, aby inni mogli zobaczyć światło i wielbić za nie Boga.

Módlmy się o kierownictwo i siłę Ducha Świętego, nie umniejszając wagi zrozumienia Słowa Bożego, zwłaszcza, gdy zbliża się wypełnienie wizji.

Charlton Ray